

Redaktor naczelny: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Kopernika 1. 7, 1. piętro otwarte od godziny 10 rano do godz. 1 w południe.

Biura administracyi: ul. Kopernika 7, parter (sklep), otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczór bez przerwy.

PRZEDPŁATA NA „GAZETĘ NARODOWĄ“ wynosi:

Table with subscription rates: monthly, quarterly, and semi-annually for Lviv and provinces.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATE... w Lwowie: Administracja Gazety Narodowej ul. Kopernika 7...

Z bieżącej chwili.

Lwów 12 stycznia.

Pester Lloyd oświadcza w komunikacie dyplomatycznym, że ani Austria, ani żadne inne mocarstwo...

Tak to słabi chowają dumę swoją do kieszeni i czapkują przed silniejszym. Prasa rosyjska oświadcza zresztą...

Nadto otrzymała Rosya od Chin znaczny obszar na jurydykę nad rzeką Peiho...

Rzymaska Tribuna dowiaduje się od osoby, która wysokie zajmuje stanowisko i właśnie z Chin powróciła...

Nadto opowiada tenże sprawozdawca także okropieństwa i ohydności o postępowaniu wojsk sprzymierzonych...

Z południowej Afryki najważniejszą jest wiadomość o przybyciu Deweta do Kaplandu...

Obcy konsulowie w Kapstadzie odbyli dnia 9 bm. naradę, na której postanowili obmyśleć środki na ochronie swoich ziomków...

Poranne dzienniki londyńskie z dnia wczorajszego konstatują, że się w ostatnich 24 godzinach stan rzeczy w Kaplandzie wielce pogorszył...

Według Daily Mail ta kolumna Boerów, o której parę tygodni temu powiadano, że się wozami wyniosła ku granicy kolonii niemieckiej...

I co ciekawe: mały oddział boerski podsunął się pod wschodni fort Pretoryi i zagarnął tam woły.

Berl. Tageblatt donosi z Londynu: Times i Morningpost usiłują podejrzeniami przeciw Walderseemu usunąć wojska angielskie w Chinach...

W Pall Mall Gaz. pewien łachowicz dosadnie zganit angielskie karabiny Lee-Melford, których konstrukcyja jest przestarzała...

A cóż dopiero powiedzieć o uzbrojeniu wojsk angielskich w Indyach. Tam wiele oddziałów jest uzbrojonych w karabiny Martini-Henry...

Fachowiec dodaje, iż może śmiało wystąpić ze swoją krytyką, ponieważ z rozmaitych karabinów angielskich dał kilka tysięcy strzałów na próbę.

W francuskiej izbie posłów ma się rozprawa nad ustawą o kongregacyach rozpocząć w poniedziałek. Rząd się rozmyślił i sam przyspiesza tę rozprawę...

Na granicy persko-tureckiej wtrągnęło tureckie plemię Dżaf do perskiej prowincyi Kermandża, rabując i pustosząc. Posel perski otrzymał zlecenie żądać od Porty zwrotu szkód...

W gabinecie bułgarskim znosi się na nieporozumienia Energiiczny minister spraw wewn. generał Petrow chce koniec położyć wszelkim go-

spodarkom partyjnym, podczas gdy kilku ministrów, zwłaszcza Iwanczow (prezydent ministrów) i Tenczew radziby w akcyi wyborczej forytować swoich zwolenników.

Postulaty rolników.

Kraków 11 grudnia.

Dzisiaj w południe odbyło się w sali rady powiatowej zebranie członków towarzystwa rolniczego krakowskiego z większej i mniejszej własności...

Po zagajeniu przez p. Skirlińskiego, który zaznaczył, że w przyszłym roku kończy się traktat handlowy z Niemcami...

Zaprowadzenie izb rolniczych; zwalczanie ceł wywozowych na surowce, a zwłaszcza na drzewo; bezwarunkowe zamknięcie granic wschodnich dla przywozu tajejczych bydła...

Przeznaczonych na eksport oraz dla surowców np. sztucznych nawozów; zniesienie taryf transito, ułatwiających dowóz zagranicznych płodów rolniczych...

W dyskusyi zabrał głos nowo wybrany poseł Jan Wojtyła, dziękując referentowi i wywołania „leż, takich jakimi aniołowie płaczą“ — ale w zachowywaniu obojętności dobrego towarzysza...

Gdy aniołowie ronili łzy, Robert był wdychwałym i niedowierzającym, a tylko wtedy gdy kobiety się śmiały, zaczynał drzeć. Wszyscy mamy coś, czego się boimy — nawet najodważniejsi z nas.

Robert Welford żywił w sobie całkowicie śmieszność i na wskroś angielską tęsknotę za znajomością tego, co czyni wierzchnia warstwa społeczeństwa, a zarazem twardą i silną wiarę w nieomyślność każdego, kto był wyższym rangą od baroneta...

Wbrew tedy aluzjom siostry do tajemniczości londyńskich zajęć Etelki Robert nie mógł się opanować i czuł, że dziewczyna, która miała lorda za dziadka, nie była zupełnie taką samą jak inne dziewczęta...

Bawila się pani w Londynie od czasu, gdy pani ostatni raz widział? — zapytał Etelki pewnego dnia, gdy spotkał ją, wracając do domu przez wieś.

Tak jest, lepiej niż kiedykolwiek przedtem... — Ach, to dlatego, że umysł kobiety ma fatalną zdolność przystosowywania się do otoczenia i kontentowania się „pustą plewą“ skoro nie ma ziarna...

U mnie jest inaczej: samotność jest dla mnie zawsze samotnością, a piana zawsze, zawsze tylko piana, zawsze, nawet teraz, gdy oddawna się przekonałam, że pustka i samotność to dział przez fatalność w życiu mi wyznaczony.

Pojmuję — rzekła Etelka. Wcale nie przyszło jej na myśl ani na chwilę rozważać czy było konieczną rzeczą w tym razie objaśnić go, że była przez ostatnich kilka miesięcy nie dla czego innego szczęśliwsza niż kiedykolwiek przedtem, lecz dlatego tylko, że Jan Le Mesurier wplótł się w jej życie.

Nech mi pani daruje, ale powiem, że wszystkie duchy, wykarmione delikatną strawą, kochają boskie niezadowolenie z życia — mówił dalej Robert i odwracając się rozgorzyczone od wszystkiego, co nie dosięga tej absolutnej doskonałości, do której tęskniła.

Etelka ukradkiem rzuciła okiem na kapełusz Roberta i zapytała się siebie, czy i od niego odwraca się jego duch, wykarmiony delikatną strawą. Niewątpliwie nie dosięgał on absolutnej doskonałości, a nawet umiarkowania dobrej formy...

prosząc rolników, by dostarczali posłom materiału.

Prof. weterynaryi Nowak podniósł postulaty rolników w dziedzinie weterynaryi, szczególnie co do tłumienia zarazy u trzody chlewnej; wykazywał potrzebę zakładania szkół weterynaryjnych i zakładu doświadczalnego weterynaryjnego przy studyum rolniczym...

Prof. Fischer, inspektor krajowego rybackstwa, omówił postulaty rolnicze pod względem rybackstwa krajowego. Obecnie wartość produkcji rybnej wynosi około 7 milionów koron, a eksport dochodzi do 2 milionów koron.

Niemcy chcą zamknąć granicę dla wywozu ryb galicyjskich, co byłoby ciężką klęską dla wielu gospodarstw w zachodniej Galicyi i w tej mierze należy podjąć środki obrony przy odnawianiu traktatu handlowego z Niemcami.

Produkcji krajowej zagroził też import ryb z Rumunii i Rosyi, przeciw czemu również bronić się należy i domagać się zakazu dowozu bitych ryb.

Mowca wykazał też potrzebę zaprowadzenia w kraju osobnej rządowej straży rybackiej i zwrócił uwagę na konieczność ochrony ryb, zatrutowanych wodami z zakładów przemysłowych...

P. Chłewski podniósł uciążliwość dla mniejszych rolników, wynikającą z kwaterunku żołnierzy po wsiach i z powodu inwantryj: mowca żalił się, że komisye oceniają późno szkody i przyznają bardzo małe wynagrodzenie...

P. Pietrzak zwracał uwagę na konieczną potrzebę zmiany ustawy służbowej i aby książki służbowe tak były urządzone, ażeby ich dowolnie służba nie zmieniała.

Na tem zamknięto posiedzenie.

Wybory z wielkiej własności.

Lwów 12 stycznia.

W Krakowie odbyło się w piątek 11 b. m. zgromadzenie wyborców z wielkiej własności, na którym jako kandydat stanął Antoni hr. Wodzicki. Po dłuższym przemówieniu jego zabrał głos marszałek pow. ar. Franciszek Paszkowski...

Dr. Paszkowski zaznaczył, że Koto Polskie powinno szukać sojuszu nie z centralistami, ale tam, gdzie znajduje się rzeczywista wspólność interesów. Mowca żywi nadzieję, że w nowym parlamencie obstrukcyi nie będzie; trudność leży atoli w braku programu i chwiejności rządu.

Tylko silny rząd, oparty o silną większość mogłby pchnąć parlament do rzetelnej pracy, a wątpię o tem czy rząd obecny, osłabiający swymi czynami powagę władzy i tak postępujący, jakby popierał żywioły przewrotu, znajdzie dla siebie w parlamencie większość.

Minister sprawiedliwości dla celów politycznych — mówił dalej p. Paszkowski — przyłożył rękę do obrazy ustawy tam, gdzie może przewidzieć, czy pokątna agitacya nie wzię-

— Albo weź pani ich zachowanie się. Krzykliwi i kłótlivi i nie rozmawiają o niczem innym jak tylko o sobie samych i swoich własnych sprawach, jak gdyby innym zależało na tem, aby wiedzieć, co oni czynią, myślą i czują — doprawdy!

Oczy Etelki zabłyśły. To bardzo z ich strony niewłaściwe! Powinienesz pan przzenieść się do Londynu i tam mieszkać, skoro towarzystwo prowincjonalne tak panu nie odpowiada.

Nawet Londyn mnie nie zadowala — powiedział Robert ze smutkiem. — Dusza moja sztywnieje z zimną, ile razy tam jestem. Wszystko tam takie puste, takie fałszywe, takie spożytkowane — ale może pan jesteś jeszcze za młodą, aby sprzeciwić robaka, legnącego się w bujnym na pozor kwiecie.

— Co pan rozumiesz przez bujny kwiat? Niezapelnienie pana rozumem. Na chwilę doświadczył Robert okropnej wątpliwości co do tego, czy Etelka mówiła poważnie i obrzucił ją szybkiem spojrzeniem, ale w wyrazie jej twarzy nie było nic, co by mogło wzbudzić w nim podejrzenia.

Spoglądała tylko na niego z miną ładnego zakłopotania jak zastydzone dziecko. — Sądzę, że wykwinęte życie to wulkan — rzekł — gdzie ludzie tańczą w słonecznych w nnieach, niepamiętni wrzącemu krateru, gotującego się pod stopami.

— Ależ jak może wulkan być kwiatem? — Robertowi przyszło na myśl, jaka to szkoda, że ładne kobiety bywają prawie zawsze ograniczone. (C. d. n.)

Podwójna nić.

Napisała

Miss Ellen Thorneycroft Fowler.

(Ciąg dalszy).

Etelka sama była straszliwie zakochaną, bo robiła z Jana jakby koleś do zawieszania na nim wszystkich cnót, jakie tylko kiedykolwiek w życiu podziw w niej wzbudzały.

A wyobraźnia jej tak go obwiesiała wszelkimi przyniołami, jakich tylko można zapragnąć, że stał się rodzajem człowieczej choinki z Bożego Narodzenia.

Barczo wiele kobiet posiada choinkę tego rodzaju przynajmniej raz w życiu i oświetlają je sztucznymi światełkami i obsypują owocami, które na choinkach nigdy nie mają zwyczaju się rodzić.

Z czasem w życiu rzeczywistym przychochdą do przekonania, że to było zwyczajne drzewo i że światła i podarunki były do niego przywiązane, a nie należą wcale z natury do drzewa. I dzieci w późniejszym wieku dowiadują się tyleż co i one.

Od czasu do czasu zakrywała chmura blask jej szczęścia i Etelka rozmyślała w sobie: — Coby też on powiedział, gdyby się dowiedział?

I czasami płakała nad sobą we śnie ze strachu przed tajemnicą, która mogła stanąć między nią a jej kochankiem, ale była kobietą w ogólności ufnego serca i posiadała wesołą

wiarę, że rzeczy na każdy sposób obróca się jak najlepiej, przekładała więc sobie, że skoro Jan ją bardzo kocha, więc też i przebaczy jej dużo — konkluzya niezawsze konieczna.

Na początku swoich ferii — zanim się jeszcze Jan i Etelka z sobą zaręczyli — Etelka miała dużo przyjemnej uciechy z towarzystwa Roberta Welford'a. Mimo że matka i siostra czyniły wszystko, co było w ich mocy, aby stłumić męską ambicję w nim i chociaż on sam także dzielnie wspierał te ich usiłowania, to jednak pozostały na dnie duszy Roberta jeszcze jakieś reszki czegós, co nie ze wszystkim było pogardy godnym.

Toteż stało się, że wbrew aluzjom Julii do tajemniczego zawodu Etelki i macierzyńskim przestrogom mrs. Welford przed niebezpieczną młodą dziewczyną Robert żywił jeszcze szczerze uwielbienie dla miss Harland, a nawet posuwał się tak daleko, że był w niej w domu w tych razach, gdy nie było niebezpieczeństwa, iż sobie nogi przemoczy, albo że się o tem matka dowie.

A nie było to łatwą rzeczą dla Roberta, oo posiadał jedną z tych dusz, niepospolicie elastycznych, które idą śmiało przeciw odwiecznej prawdzie, ale padają na ziemię przed ustaloną etykietą.

Zarozumiał umysł jego przejmował się rozkoszą gdy wykazywał głośno jak Szekspir nie znał człowieka, a jak Milton jeszcze mniej znał Boga: wzbierał się oddać pokłon tym olbrzymom myśli. Wówczas tylko dzielny umysł Roberta czuł się poniżonym aż do prochu, gdy mrs. Brown mówiła mu kiedy, że jego objęcie się jest prowincjonalne, albo gdy panny Cottle wysmiewały kraj jego surduta.

Hodował i rozwijał dziwne wątpliwości w swoim duchu, dostateczne, jak sobie wyobrażał, do

Z powodu przeniesienia handlu do hotelu „George'a“ urządzam w magazynie pod firmą E. MACHAYSKI róg ul. Jagiellońskiej i Trzeciego Maja, za zezwoleniem władzy WYSPRZEDAŻ towarów galanteryjnych, perfumeryi, konfekcyi damskiej etc. MIKOŁAJ LUDWIG.





